

3. Niedziela Wielkanocna – Rok B 18 kwietnia 2021 r.

Refleksja

„Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha”.

Możesz nosić w sobie wspomnienie spotkania z Jezusem. To wspomnienie może być tak żywe i barwne, że nie potrafisz zatrzymać Go dla siebie, ale opowiadasz o nim, bo gdzieś z tyłu głowy masz przekonanie, że to nie jest zarezerwowane tylko dla ciebie. Czy nie działało się tak, gdy uczestniczyliśmy w jakiejś pielgrzymce albo wysłuchaliśmy intrygującego kazania? I dobrze! Naszym świadectwem wzmacniamy wiarę w sercach ludzi, których spotykamy, a czasami w ogóle ją budzimy. „Życie objawiło się – pisze św. Jan - myśmy je widzieli i o nim świadczymy”.

Było dobrze, było pięknie! A jak jest teraz? Czy wspomnianie spotkania z Panem daje nam gwarancję, że kolejne spotkania będą równie, albo nawet bardziej dla nas owocne? Co zrobić, aby nie pozostać w świecie melancholijnego wracania do czasów przeszłych? Czy rzeczywiście „kiedyś było lepiej”?

Może podobni jesteśmy do uczniów z dzisiejszej ewangelii, którzy patrząc wstecz, nie potrafią rozpoznać Pana przychodzącego dzisiaj, tu i teraz? Trud chwili obecnej nie jest wcale znakiem nieuchronnie zbliżającego się schyłku naszego świata wiary, wartości, ale wyzwaniem – okazją do rozwoju, w której obecny jest Chrystus.

Św. Ignacy z Loyoli podpowiada nam, że dzisiaj jest czas łaski, nie wczoraj, ani jutro, ale teraz! Nie żyjemy więc tym co było, ani tym co będzie, ale tym co jest. Pod płaszczyzną trudności ukryty jest Pan.

Złota myśl tygodnia

Człowiekowi wydaje się, że kiedyś było lepiej. To niekoniecznie prawda, bo nie umiemy docenić naszego dziś (*Dorota Terakowska*)

Na wesoło

Dwaj znajomi spotykają się na ulicy:

- Cześć, skąd idziesz?
- Od dentysty.
- Ile ci wyrwali?
- Pół tysiąca.

Czym różni się klasowy leń od kujona?

Temu pierwszemu dokuczają rodzice. Drugiemu - koledzy.

Patron tygodnia – bł. Idzi z Asyżu, zakonnik – 22 kwietnia

Idzi (Egidiusz) urodził się w Asyżu. O jego młodych latach nie wiadomo niczego pewnego. 23 kwietnia 1208 r., poruszony przykładem pierwszych towarzyszy św. Franciszka z Asyżu, poprosił go o przyjęcie do grona jego uczniów. Wkrótce potem wyruszył z Franciszkiem na głoszenie Ewangelii. Razem z nim udał się także do Rzymu, gdzie papież Innocenty III ustnie zatwierdził pierwszą Regułę Franciszka. Prawdopodobnie też wtedy Idzi otrzymał tonsurę. Około 1212 r. udał się z pielgrzymką do Santiago de Compostella. Po powrocie do Asyżu wyruszył do Ziemi Świętej. Odwiedził po drodze sanktuarium św. Michała Archanioła na Monte Gargano i św. Mikołaja w Bari. Zatrzymał się także w Tunezji, by nawracać tamtejszych Saracenów. Podczas pielgrzymek zawsze zarabiał na swoje wyżywienie i nocleg własną pracą, np. pomagając w noszeniu wody i grzebaniu zmarłych, zbieraniu orzechów, rąbaniu drwa.

Jako uważny obserwator, zdobył wiele cennych doświadczeń i informacji, które umiał potem skutecznie wykorzystać. Nie przegapił żadnej okazji do głoszenia Ewangelii. Jego kazania zawsze były krótkie, ale pełne serdecznej mądrości. Był analfabeta, ale zyskał przydomek "nieuczonego teologa". Niektóre jego wypowiedzi zostały spisane i zebrane jako tzw. Dicta aura, stanowiąc cenne świadectwo wczesnej mistyki franciszkańskiej. Po kilku latach Idzi został skierowany przez Franciszka do pustelni w Fabriano, gdzie oddał się kontemplacji. Doświadczał też ekstaz.

Zmarł w Perugii w 1262 r., po 52 latach życia franciszkańskiego. Jego niewątpliwy kult jako świętego potwierdził Pius VI w roku 1777, wyznaczając na dzień liturgicznego obchodu ku jego czci 23 kwietnia.

Opowiadanie

Czy Ty?

Grupa handlowców udała się na delegację do Chicago. Zapewnili żony, że spokojnie zdążą z powrotem na piątkową kolację.

Ale było tyle spraw do omówienia, że spotkanie się przeciągnęło; musieli więc pędem udać się na lotnisko. Biegając przez halę odlotów, jeden z nich niechcący potrącił stolik, na którym stał koszyk z jabłkami. Nie zatrzymując się, dotarli na czas do samolotu i z westchnieniem ulgi zajęli swoje miejsca. Wszyscy z wyjątkiem jednego. Ten przystanął, zajrzał w głąb swego serca i znalazł współczucie dla dziewczynki, której przewrócono stragan z jabłkami. Zamachał kolegom na pożegnanie i wrócił do hali. Ucieszył się, że tak zrobił. Dziesięciolatka okazała się niewidoma.

Handlowiec pozbierał jabłka i spostrzegł, że kilka z nich się obilo. Sięgnął do portfela i zwrócił się do dziewczynki:

- Proszę, tu masz dziesięć dolarów za szkody. Mam nadzieję, że nie zepsuliśmy ci dnia.

Kiedy odchodził, dziewczynka zawołała za nim:

- Czy ty jesteś Jezusem?

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Ustanawiając Tajemnicę Eucharystyczną Chrystus Pan Krwią swoją opieczetował Nowe Przymierza, którego jest pośrednikiem, jak kiedyś Mojżesz krwią cielców opieczetować Stare (por. Wj 24,8). Jak bowiem opowiadają Ewangelisci, w czasie Ostatniej Wieczerzy *wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał i dał im mówiąc: to jest ciało moje, które za was jest wydane, to czyńcie na moją pamiątkę. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich. Nowy Testament we krwi mojej, która za was będzie przelana*” (św. Paweł VI).